

HYMN

wydany przez Warszawską Gminę Żydowską

przy obchodzie uroczystości dnia 3 Maja 1792 roku.

„Na pamiątkę nowej Rządowej Ustawy na Sejmie Roku 1791, od Najjaśniejszych Rzpltej Stanów uchwaloney. Hymn śpiewany w Warszawie i innych Rzpltej miastach, od wszystkich ludu żydowskiego zgromadzeń, na okazanie ich czułości powszechną radość dzielącej. Ofiarowany od Deputowanych Zgromadzenia Warszawskiego.“

Przedruk dokonany przez Zarząd Gminy Starozakonnych w Warszawie z okazji obchodu rocznicy Konstytucji 3-go Maja w roku 1916. Oryginał znajduje się w Bibliotece Publicznej w Warszawie. Por. też: Kwartalnik poświęcony badaniu przeszłości Żydów w Polsce, rocz. I, zeszyt 3, str. 166—174.

שירה חדשה

למלך גדול חכמה ובינה	שבחו היהודים
ברוב המלה וחנינה	חסיד ושוב לכל
וחכם מושל תכונה	מושל חכמים

סטאניסלאוים אויגוסטום

מלך אוהב מיישרים, נגד עמים ושרים, במדינת
פלאני ואנפי, ונשיא ליטא ופארי
ה' ירים מעלתו והודו, ועל ממלכתו יאריך ימיו וכבודו
אמן

כן יענה ה' בחסדו: אמן!

נעשה

בפקודת גבירי נבחרי ישראל עם סגולה
בעיר מלוכה ווארשי הגדולה, עבור אחיהם
בני הגולה, לשיר בקול המולה, לתפארת
יום י"א המעולה, לירת זיו המסוגלה, יום
גמול לחדש מאי לשררו בתהלה, הוא
יום חפשי עטרת ממלכה המהוללה,
תכון לו ולדורותיו נצח סלה:

נדפס בקרית מלך רב ווארשי נודע בשערים
בשנת מלך מושל בשרים לפ"ק.



Zniknął smutek ponury, a radość panuje;
Zbawiony Naród słodkiej używa swobody;
Szczęśliwych żadne jarzmo nie tłoczy Polaków.
Tak rzekł Bóg dobroliwy: „wybrałem wam Króla,
„Wlałem mu dzielną mądrość: w świetle Stanisława
„Znajdziesz, Narodzie, szczęście i zbawienie swoje.“

Sława Tobie, o Królu! sława, dobry Panie!
Ust Twych słodka wymowa porywa umysły.
Jak luba niebios rosa na spragnioną ziemię,
Tak przekonanie z prawdą z Twych warg w duszę płynie:
Byłeś przemówił, wszyscy twego będą zdania.
Znać po cudach, co czynisz, że masz dar języka.

Przeto sława stousta w świątyni pamięci
Wyryła wiekopomne imię Stanisława,
Króla, którego enoty uwieńcza korona,
Lecz chlubniejsza niż złota; tej siła nie wydrze.
Tak ludziolubny Królu! wieczny Twych cnót wieniec,
Szczęściem ludu nabyty, Twe ozdobi skronie.

Skruszyłeś razem jarzmo hańbiące człowieka:
W wieczór jęczał w niewoli, rano był w swobodzie.
Twoje to wielkie dzieło, mądry Stanisławie!
Zasadziłeś ustawę, którą świat uwielbia,
Na zacności człowieka, nie na ślepym losie.
Już więcej możnowładny słabego nie zgnebi.

Nie krwią ludzką zbaczony nabyłeś tej sławy,
Ni na miast rozwalinach tron Twój wznosiłeś, —
Na opoce niezłomnej rozumu i prawdy,
Na niezaprzecznym wzniosłeś go prawie człowieka.
Przedwieczne Bóstwa światło, tyś mu przyświecało,
Tchnąc w usta Jego słowa Niebieskiej mądrości.

אין עֲצָב אין יָגוֹן כָּל לֵב שָׁמַח
 יִשַׁע תִּפְרָה אֶרֶץ שְׁלוֹם פֹּרֵחַ
 אין עוד עוֹל בְּרָזָל עַל צוּאֵרֵי יוֹשְׁבֵיהָ
 כִּי אֱלֹהִים דִּבֶּר מֶלֶךְ נִסְכָּתִי
 וּלְהָאֵר עַל אֶרֶץ נָר לֹא עֲרַכְתִּי
 מֶלֶךְ סִמְאֵנִסְלָאוֹ אוֹיְגוֹסְט יֵאִיר עֵינֶיהָ
 מֶלֶךְ חָכָם: סִמְאֵנִסְלָאוֹ אוֹיְגוֹסְט אֲשַׁרְהָ!
 לְבָד לֵב אֲרִיָּה נֶאֱוָה מִדְּבָרָהּ
 טוֹב כְּטַל עַל חֶרֶב כְּמַמְר שָׁמַיִם
 לְלִבְבוֹת הַסְּנוּרוֹת פִּיךָ מִפֶּתַח
 יִפְתַּח פֶּתַחָם יֵאִיר כְּאוֹר זוֹרֵחַ
 כִּי אִמָּר אִם הִתֵּן תֵּאִיר עֵינַיִם
 עַל כֵּן אֲתָה בֵּין רוֹזְנִים אִישׁ תִּפְאָרֶת
 חֲסִדָּה עִם עַמְּךָ חוּא לָךְ עֲמִירָת
 לֹא כְעֲמִירָת זֶהָב עוֹ יִשְׁפִּילָנָה
 לְעַד תֵּשֵׁב עַל רֹאשְׁךָ פּוֹעֵל צֶדֶק
 הַפֶּךְ לָנֶן מִדְּבָר וּמִשׁוֹכֶת חֶדֶק
 יֵר זֶר לֹא תִנָּע בָּהּ לֹא יִנְחָלָנָה
 אִיךָ הָאוֹמְרִים אָהָה! חֲשָׁבוּ עֵינֵינוּ
 עָרַב לָנוּ כִּכִּי בִקָּר רִנָּנוּ
 אֵת זֹאת סִמְאֵנִסְלָאוֹ אוֹיְגוֹסְט אֲתָה עֲשִׂיתָ
 בִּקָּר חֲקִים טוֹבִים לָהֶם יִסְדָּת
 כָּל הַבְּדִיל עוֹד בֵּין בָּם לְבָם פְּקָדָת
 אִזּוּ דִמְעָה מֵעַל כָּל פָּנִים מְחִיתָ
 כִּי לֹא בְמַחִיר דָּם אָדָם שֵׁם עֲשִׂיתָ
 לֹא עַל עָרִים נִהְרָסוֹת כִּסּ בְּנִיתָ
 אֵךְ בְּנִתִּיבוֹת חֲכָמָתְךָ כִּי זָכוּ
 אֵת חֲכָמָה הֶעֱנוּגָה אֵת נָר אֱלֹהִים
 מֵעוֹז הָיִיתָ לֹא רַב מִצּוֹר נְבוֹהָ
 מִלִּין שְׂמִתָּ בְּלִשׁוֹנוֹ מִשְׁמָן רַבּוֹ

Cóż są zwycięstw okrzyki i ich huczne trąby?
Głuszą je nieszczęśliwych jęki i szlochania:
Sierota płacze ojca, czuła żona męża.
Nie tej natury pieśni dziś Naród Ci śpiewa:
Czyn głosi, który zrządził szczęśliwość ogólną,
Bez ucisku żadnego, więc każdy się cieszy.

Mieszczanin się z radości dla swobód rozplywa;
Wieśniak w słodkiej nadziei pieśń nuci i płąsa;
Syn z ojcem, córa z matką wspólną radość dzieli,
I przychodniów powszechne rozrzewnia wesele.
Bo go nieład nie zmiesza, ani gwałt nie struje;
Więc wszyscy zgodnie czynią radości okrzyki.

O! nader szczęśna Polsko, takżeś to raptownie
Do celu pomyślności doszła odrodzona?
I bez boleści synów wydała wolności?
Cud ten najoddalsze zadziwia narody.
Któż sprawcą, pytają się, tak wielkiego dzieła?
Stanisław, który cnotą panuje Polakom.

Poważni starce, którzy przodkują w Narodzie,
Wyrocznym w obecności ludu rzekną tonem:
„Bóg, Ojciec wszystkich ludzi, uwieńczy to dzieło.
„Rzekł, niech się stanie światło, a światło się stało,
„Rzekł znowu, stań się światło, Stanisław się zjawił,
„Co Naród oświeceniem od zguby wybawił.

Jako gwiazd niezliczonych iskrzące orszaki
Otaczać zwykły księżyc, co w nocy przyświeca,
Tak Ciebie, Wielki Królu, zbiór mądrych otacza:
Cnotliwy Małachowski, wymowny Sapieha,
Światłe ministry, ważne radą senatory,
Składają świetne grono z wybiorem Narodu.

שירי מלחמות פה ישמעו קול גבול
שם קול שדוד הופך כל גיל לאכל
יתום יבבה על אב אשה על בעל
לא בן שירי יום זה שני לך יובילו
הגבורות יגידו כל לב יגילו
כי לא נפקד איש לא חוט ושרוך בעל

פי יושב העיר שמחה על פניהו
איש אפר נגן יוצא אל שדהו
אבות ובנים למחולות יצאו
ישמח כל רואה את חרות הארץ
אין בכיה וצווחה אין שוד ופריץ
גם איש אל רעהו בשיר יקראו

איך פתאום ממלכת פולין מצלחת!
אם יולד גוי כזה פעם אחת
מבלי חלה ילדה פולין בניה!
יושבי האיים הרחוקים ישמעו
יאמרו מה זאת? חדשות לא נודעו
מי המיר ממלכה הפך עיניה?

זקני עם חכמי לב להם יביעו
ובקול הדר בכני אלים יריעו
מאת יי זאת מצור עשנו
אז אמר יהי אור ויהי אור על מים
עתה אמר יהי אור איש לעינים
ויהי סטאניסלאו' אויגוסט ויאר לנו

פירח לילה פניו יאירו
גם פוכבי אור מסביב לו יכתירו
בן מלך סביב לך שרים כתרים
מלא באפקי ופה הגיה ליל
ומפה סאפי רב פעלים איש חיל
שרים רבים נתנו יד ועזרום

Bóg Ci na ziemi rozkosz najslodsza gotuje,
Niech Ci błogosławią milionowe usta.
Od wieku poważnego, przy sile i zdrowiu,
Nieznacznie do schronienia zmierzasz nieśmiertelnych,
Z wieńcem, który ci ludzkość włożyła na skronie:
Ta Cię, Królu, nagroda po Twym czeka zgonie.

My, jak Twemu berłu słodkiemu poddani,
Przeniknieni radością szczęśliwego ludu,
Pokornie się do Twego przybliżamy tronu;
Rzuć okiem litościwym na plemię Jakuba,
Tak długo uciśnione; przyjmij, Panie luby,
Tę piosnkę na wzór Bóstwa, co nie wzgardza śluby.

Panie! coś nam ojcowską dał uczuć opiekę,
I Twoją nas powagą zasłaniał w ucisku,
Poznajesz Twą mądrością naszą smutną dolę;
Słodzieć los nieszczęśliwych jest Twoim żywiołem:
Jako anioł powszechne uleczyłeś rany,
Ulecz i nasze, Zbawco! podnieś ród zdeptany.

Byliśmy w ciemnych wiekach, jak proch pod nogami;
Niestety! zapomnieli ludzie, żeśmy ludzie.
Ty człeka cenić umiesz, w Tobie ufność kładziemy;
Bóg, co Cię światłem natchnął i poświęcił Królem,
Byś nieodzowne Jego wykonał wyroki,
Wesprze wszechmocną ręką Twe ludzkości kroki.

Niech częśćkę w tym obszernym posiadamy Państwie.
(Wszakże Pan świata naszym jest powszechnym ojcem)
Niech, jak inne mieszkańce, los w nim jaki mamy;
A Ojczyźnie i Tobie wierność przysiegamy.
Dźwignij nas Twoją Łaską, Królu dobrotliwy!
Bądź nam miłościw, jak Ci Bóg jest litościwy.

יתן אל שמחת עולם על ראשך
 מברכת רבבות עם תשבע נפשך
 תרב ימים וכימך דבאך
 ובארצות החיים תתהלך נצח
 כי אחריך פבור עדי על מצח
 שמור משברתך אוצרות בוראך
 מלך צדיק! גם נחנו עבדיך
 משתחיים היום אל הדרת חורך
 כי יום שמחת עם לבני שמים
 נא חון גם בית יעקב נא חקימנו
 מנחה הקמנה זאת קח מידינו
 כי אל במלוא כף סלת חטא סולח
 פאב על בנים עלינו חמלת
 אך על חסדיך לנו פעלת
 השב בגמול לך אין לאל ידינו
 אוהב חסד אתה ומה נפלאת
 במלאך מחץ רבבות עם רפאת
 רפא גם מחצנו האר עינינו
 אם דורות מלפנים עד עפר שחנו
 לא אבו לבעת כי אדם נחנו
 לך עינינו כי שגבה חקמתך
 אל יצר לפך אל הכינה
 לעשות טוב לא נעשה בן מלפניך
 קחנו פחת פנפי צדקתך
 עם יושבי הממלכה שים חלקנו
 אב אחד אל כלנו אל יוצרנו
 אל נגרע מפל יושבי ארצך
 נאמנים אנחנו לירוא חורך
 על בן תשמור גם לנו את חסדך
 מלך תרצנו ואלהים ירצך:

Geprüft und freigegeben durch die Kais. Deutsche Presseabteilung
Warschau, den 28. April 1916. T.-N. 1025. Dr.-N. 2.

